



(Nie)zwykła książka w świecie 2.0

Poszerzania własnej wiedzy można się nauczyć, można samemu wdrożyć się w rytm wybijany przez informacje i książki, jednakże ważną determinantą nabywania tych zdolności jest własne spojrzenie na naukę i podejście do niej. Czy faktycznie upatrujemy w niej podstawy do stworzenia świetlanej przyszłości? Czy rzeczywiście jest współczesnym narzędziem koniecznym do zaistnienia w świecie?

Nauka w świecie 2.0

Warto na samym początku zastanowić się, co w istocie determinuje fakt, że jako uczniowie stopniowo odchodzi od książek. Dlaczego miejsce drukowanych informacji zajmują te wyświetlane na komputerze lub telefonie; to tylko moda, czy rzeczywiście większy komfort?



Nie jest tajemnicą, że efektywna nauka to nie tylko praca w szkole – przynajmniej 60% efektów to zasługa pracy we własnym zakresie. By zwiększyć efektywność pracy, możemy wedle uznania tworzyć kombinacje metod nauki, a progres na płaszczyźnie technologicznej stwarza dodatkowe spectrum możliwości.

Doszedłem do wniosku, że współczesny świat, także w kontekście nauki, opiera się na trzech zasadach: kompresji czasu, miejsca i mobilności. Czasu, bo wszystkie czynności są mu podporządkowane – gonią terminy, daty i egzaminy. Kompresji miejsca, bo książki są ciężkie, nie ma ich gdzie chować, trudno je wszędzie ze sobą nosić. Mobilności, bo wyszukiwanie informacji i ich przepływ bez żadnych ograniczeń są możliwe zawsze i wszędzie. Właśnie te czynniki stanowią podłoże dla rosnącej popularności nauki z wykorzystaniem nowoczesnych technologii.

Nauka niejedno ma imię

Nie jest tajemnicą, że efektywna nauka to nie tylko praca w szkole – przynajmniej 60% efektów to zasługa pracy we własnym zakresie. By zwiększyć efektywność pracy, możemy wedle uznania tworzyć kombinacje metod nauki, a progres na płaszczyźnie technologicznej stwarza dodatkowe spectrum możliwości.

Alternatywami całości publikacji są skrypty, czyli skondensowane w dokumencie tekstowym najważniejsze informacje z książki – dostępne na różnych serwisach umożliwiających wymianę plików – oraz darmowe fragmenty e-booków, często zamieszczone na stronach księgarni internetowych. Pełne wersje elektronicznych książek z reguły można pobrać na urządzenie mobilne po uiszczeniu odpowiedniej opłaty, podczas gdy ich fragmenty pozwalają sprawdzić, czy faktycznie książka odpowiada naszym potrzebom.

Wartym wypróbowania sposobem na usystematyzowanie wiedzy jest również korzystanie z płyt dołączonych do podręczników szkolnych, które zawierają liczne pliki audiowizualne, gry i zadania interaktywne.

Rozwój internetu dodatkowo powiększył zasób źródeł informacji, wśród których główną rolę odgrywają en-

cyklopedie (nie tylko Wikipedia, lecz także encyklopedie specjalistyczne, poświęcone określonym dziedzinom nauki i życia społecznego) oraz serwisy przedmiotowe, których mnogość pozwala na kompletną eksplorację każdego wybranego tematu – *stricte* powiązanego ze szkołą i zajęciami lekcyjnymi lub sferą zainteresowań. Popularnym serwisem umożliwiającym poszerzenie wiedzy z poszczególnych dziedzin jest także Notatek.pl, na którym znajdują się tysiące zapisów z wykładów uniwersyteckich. Można wyszukiwać je według przedmiotu, konkretnej uczelni, a nawet nazwiska profesora.



Dlaczego miejsce drukowanych informacji zajmują te wyświetlane na komputerze lub telefonie; to tylko moda, czy rzeczywiście większy komfort?



Internet i serwisy edukacyjne stają się swoistymi nauczycielami XXI w., którzy służą pomocą przy rozwiązywaniu wszystkich możliwych problemów naukowych i poszukiwaniu odpowiedzi na każde zadane pytanie. Dodatkowo praktyczne wykorzystanie internetu jako źródła wiedzy zwiększyło rozpowszechnienie urządzeń mobilnych, głównie tabletów i smartfonów. W tej podkategorii współczesnych narzędzi rozpowszechniania wiedzy dominują-

czą rolę odgrywają aplikacje mobilne, stanowiące obecnie najbardziej dochodowy sektor branży IT. W Polsce poziom jego rozwoju odbiega jeszcze od standardów zachodnich, szczególnie w kategorii aplikacji edukacyjnych, jednakże obserwuje się znaczący progres w tej dziedzinie.

“
Internet i serwisy edukacyjne stają się swoistymi nauczycielami XXI w., którzy służą pomocą przy rozwiązywaniu wszystkich możliwych problemów naukowych i poszukiwaniu odpowiedzi na każde zadane pytanie.

Mamy do dyspozycji programy matematyczne, fizyczne, geograficzne, chemiczne, ekonomiczne, językowe... Najbardziej warte uwagi są moim zdaniem aplikacje do nauki języków obcych, których gama jest wyjątkowo szeroka i pozwala na dbanie o różne płaszczyzny nauki języka, np. gramatykę, słownictwo i rozumienie tekstu. Setki podobnych programów podważają mit efektów rewolucji technologicznej XXI w. skutkującej rozpowszechnieniem jedynie dodatkowych źródeł rozrywki, bowiem

pewne jej elementy mają też edukacyjnie wartościowe zastosowanie.

W kontekście alternatywnej nauki warto wspomnieć również o jej wizualnej stronie, czyli filmach edukacyjnych. Najszerzy wybór zarówno filmów dokumentalnych, jak i kanałów edukacyjnych poświęconych konkretnym dziedzinom jest dostępny w serwisie YouTube. W zależności od potrzeb mamy możliwość posłuchania m.in. wyjaśnień trudnych zagadnień matematycznych albo wykładów ulubionych naukowców. Ponadto wyjątkowo ciekawym serwisem zawierającym niemal 2 tys. krótkich, około 5-minutowych wykładów jest TED.com, w którym doskonali, charyzmatyczni mówcy prezentują spojrzenie na poszczególne aspekty z dziedziny nauki, psychologii, historii i życia społecznego. Wszystkie wykłady prowadzone są w języku angielskim, dołączone są do nich skrypty z tekstem oraz listą wartych zapamiętania słów, dzięki czemu możemy poszerzyć nie tylko horyzonty, lecz także zasób słownictwa.

W przeciwieństwie do realiów edukacji sprzed kilkunastu lat dziś nie mamy jednej, książkowej alternatywy. Mno-

gości źródeł wiedzy nie można jednak bezkrytycznie ocenić jako pozytywnej strony współczesnej nauki, gdyż przy tak szerokiej gamie możliwości dużo trudniej o skupienie. Rozwój technologiczny w sferze edukacyjnej ideologicznie zachęca do nauki atrakcyjną formą, przejrzystym układem i interesującymi możliwościami, czyli umożliwia odpowiednio dostosowaną do etapu kształcenia naukę przez zabawę. Staje przed nami jednak wyzwanie wyznaczenia właściwych proporcji, by pod hasłem szeroko pojętej Nauki 2.0 faktycznie kryły się wymierne rezultaty. Nie neguję, bo sama korzystam, i trudno przychodzi mi wyobrażenie sobie świata i codziennej pracy po wyeliminowaniu wszystkich serwisów, programów i urządzeń. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na fakt, że nie wszystko złoto, co się świeci. Pozostawiam Państwa z refleksją na ten temat i pytaniem, czy na pewno wszechmogący tablet ostatecznie wygra z (nie)zwykłą książką.

Małgorzata Urbanowicz



Spotkanie nauczycieli z e-podręcznikami

Na stronie internetowej Szkoły Głównej Handlowej zostały zamieszczone materiały z konferencji inauguracyjnej spotkania nauczycieli z e-podręcznikami.

Uczestnicy konferencji, które odbyły się w całej Polsce, oprócz prezen-

tacji e-podręczników oraz dyskusji związanych z różnymi aspektami tego zagadnienia, wysłuchali wykładu prof. dr hab. Stanisława Dylaka, z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Odbyły się także warsztaty dotyczące nowego modelu dydaktyki opartej przede wszystkim na stwarzaniu

uczniom okazji do samodzielnej pracy w poszukiwaniu i przetwarzaniu informacji oraz tworzeniu nowych idei.

[Materiały do pobrania](#)



Zagrożenia cyberprzestrzeni

Postęp w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych przyniósł rozwój społeczeństwa informacyjnego. Internet i nowe technologie otwierają przed młodym pokoleniem wiele możliwości, ale jednocześnie niosą za sobą nowe problemy i zagrożenia. Szczególnie niepokoją takie zjawiska jak cyberprzemoc, *stalking* czy pedofilia w sieci.

Ryzyko dysfunkcyjnego korzystania z internetu jest zależne od poziomu wiedzy młodych użytkowników i dbałości osób dorosłych zaangażowanych w ich ochronę i bezpieczeństwo. Dotychczas nacisk kładziono przede wszystkim na edukację dzieci i młodzieży, brakowało programów dedykowanych dla ich opiekunów (rodziców, nauczycieli, pedagogów szkolnych).

Podstawą podjęcia realizacji projektu „Zagrożenia cyberprzestrzeni – nowe kompetencje pracownika socjalnego” było przekonanie, że zapobieganie i przeciwdziałanie „cyberproblemom” należy wiązać przede wszystkim z poszerzeniem kompetencji osób dorosłych w tym obszarze. Nowe wyzwania, które stają przed rodzicami, pracownikami socjalnymi, nauczycielami, wychowawcami, wymagają odpowiedniego przygotowania – wiedzy, umiejętności oraz narzędzi. Dostrzegając wagę problemu i analizowanych w projekcie zagadnień¹, założono, że przedstawiciele wszystkich profesji związanych ze wsparciem, tj. pra-

cownicy służb społecznych², powinni dysponować podstawową wiedzą na temat wirtualnych zagrożeń.

Działania na rzecz wprowadzenia nowych kompetencji pracowników służb społecznych podjęte w projekcie polegały na przygotowaniu kompleksowego programu edukacyjnego poświęconego problemom świata wirtualnego. Licząca blisko 500 stron publikacja. *Zagrożenia cyberprzestrzeni. Kompleksowy program dla pracowników służb społecznych* to efekt półtorarocznej pracy wielu specjalistów. Stanowi unikalny zestaw treści, metod i narzędzi dotyczących cyberzagrożeń. Zawiera informacje na temat zagrożeń świata wirtualnego, m.in. cyberprzemocy, infoholizmu, uzależnienia od gier komputerowych, pedofilii i pornografii w sieci (ujętych w czterech modułach tematycznych), problematykę kształcenia w tym zakresie (moduł „Kształcenie”) oraz kwestię udzielania pomocy (moduł „Służby społeczne”). Każdy z rozdziałów uzupełnia bazę ćwiczeń utrwalających poznaną wie-



dę. Dzięki takiej konstrukcji podręcznik pozwala na budowanie dowolnych programów kształcenia.

Publikacja kompleksowo odpowiada na potrzeby kształcenia i doskonalenia kadr; porusza następujące zagadnienia: zdrowotne, społeczne, wychowawcze, psychologiczne, technologiczne i prawne zagrożenia generowanych przez cyberprzestrzeń. Program i przyjęty modułowy sposób prezentacji materiału pozwala nauczycielom szeroko wykorzystywać program edukacyjny oraz stwarza możliwość samokształcenia odbiorcom zainteresowanym tą problematyką.

Opracowała: **Joanna Lizut**

¹ W ramach projektu w I fazie przeprowadzono szeroką diagnozę problemu: badania własne i analizę dostępnych danych.

² „Służbami społecznymi są (...) nazywane zorganizowane, względnie trwałe i wyspecjalizowane zespoły ludzi działające w ścisłym związku lub w ramach pewnych instytucji i organizacji, których zadaniem jest wspomaganie jednostki, rodziny oraz innych grup i zbiorowości w sytuacjach, gdy nie mogą one z powodów subiektywnych lub obiektywnych zaspokoić swoich potrzeb na wystarczającym poziomie lub w zadowalającej formie. A więc są to: pracownicy socjalni, nauczyciele, dyrektorzy szkół, pracownicy świetlic, poradni psychologiczno-pedagogicznych, policjanci” (Szatur-Jaworska B., 2003, *Teoretyczne podstawy pracy socjalnej*, w: Pilch T., Leparczyk I. [red.], *Pedagogika społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo „Zak”, s. 118–119).